

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO Powszechne

I
ul. Mokołowska Nr 43
00-51 Warszawa

Nr z dn.

2 6 0

1 9 -12-90

W teatralnym Karmelu

O ile twórczość prozatorska Georgesa Bernanosa *) zna-
na jest w Polsce dość do-
brze (niemala w tym zasługa IW
PAX), o tyle „Dialogi karmeli-
tanek” — scenariusz filmowy (o-
statnie dzieło literackie autora
„Pamiętnika wiejskiego probosz-
cza”) — nie.

Utwór ten powstał na kanwie
wydarzeń autentycznych: 17 lip-
ca 1794 r. z wyroku Trybunału
Rewolucyjnego zostało ściętych
16 karmelitanek z Compiègne.
Reżyser i autor adaptacji w jed-
nej osobie — Przemysław Ba-
siński — zrezygnował z opowia-
dania fabuły. Scenariusz filmo-
wy przekształcił w swoistą psy-
chodramę zamkniętych w kar-
meli zakonnic. Odcięte od świa-
ta przez regułę i politykę od-
dają się tylko modlitwie oraz
rozmowie w czasie rekreacji.
Dramat wiary spleta się z dra-
matem historii. Spokój klasztoru
został narażony na gwałt jakobi-
nów. Widz o tym gwałcie do-
wiaduje się tylko z rozmów za-
konnic i atmosfery, jaka prze-
nika mury dotychczas dla cywil-
nych zamknięte. Życie monasty-
czne nie powoduje unifikacji po-
staw i charakterów mniszek. Naj-
pełniej owa różnorodność obja-
wia się w postaci nowej i starej
przeoryszy oraz podprzeoryszy.
Każda jest inna, chociaż każda
podporządkowuje się regule. O-
ne nie walczą o rząd nad młod-
szymi siostrami. Inaczej tylko
traktują sens ofiary i męczeń-
stwa, inaczej postrzegają problem
obcy duchowości karmelitańskiej
— problem honoru.

Męczeństwo i śmierć, mistyka
i metafizyka, modlitwa i doczes-

ność to wartości, które w życiu
zakonnym nabierają zupełnie
innego wymiaru. Bernanos, a za
nim P. Basiński, nie konstruuja
stereotypu zakonu kontempla-
cyjnego. Życie kontemplacyjne
nie toczy się w oderwaniu od
rzeczywistości. Głębia wyboru,
jakiego dokonują zakonnice od-
dające się w wieczną służbę mod-
litwie, polega na tym, iż, jak
mówi jedna z nich „Nie jeste-
my przedsiębiorstwem umartwia-
nia, ani przybytkami cnót, jes-
teśmy domami modlitwy. Kto nie
wierzy w modlitwę, może nas
uważać jedynie za oszustki albo
pasożyty”.



Z TEATRU

Autor adaptacji, reżyser i sce-
nograf, czyli Przemysław Basiń-
ski dostosował jakby inscenizację
do ascezy karmelu: białe —
czarne zastawki (cele zakonnic),
wydobytym światłem z cienia
ołtarz kaplicy, chłód przestrzeni
sceny, w której rozgrywa się a-
kcja powodują, iż widz koncen-
truje się wyłącznie na słowie. W
nim bowiem rozgrywa się je dra-
mat mistyczny i egzystencjalny
zakonnic. Aktorki nie naśladowa-
ją, nie kopiują zachowań zakonnych.
Mimochodem jakby poddają się
dyscyplinie. Postaci budują środ-
kami skromnymi, pozbawionymi
taniego efekciarstwa, zbytecznej



Scena z „Dialogów karmelitanek”
G. Bernanosa w reż. P. Basiń-
skiego. Na zdjęciu Małgorzata
Witkowska i Jadwiga Andrze-
jewska.

Fot. — S. Wasilewski

egzaltacji, o którą w realizacji
dramatu religijnego nietrudno.
Niesamowitość dysput karmeli-
tańskich cieniuje muzyka Tadeu-
sza Woźniaka.

STEFAN DRAJEWSKI

*) Teatr Polski w Bydgoszczy: Geo-
rges Bernanos, „Dialogi karmelitanek”.
Przełożyła Maria Wierzbicka, adapta-
cja, reżyseria i scenografia Przemys-
ław Basiński, muzyka Tadeusz Woź-
niak, ruch sceniczny Jerzy Stępnik.
Premiera — listopad 1990 r.